

Znajdź różnicę

Jestem emerytowanym oficerem Policji, z ponad dwudziestoletnią, nienaganną służbą. Służbę pełniłem jak umiałem najlepiej. Rozpracowywałem gangi narkotykowe, przemytnicze. Zwalczałem inne rodzaje przestępczości zorganizowanej. Doprowadziłem do zatrzymania i postawienia przed sądami dziesiątki najgroźniejszych przestępców. W codziennej służbie ryzykowałem zdrowie i życie. Za swoje osiągnięcia i wzorowe wykonywanie obowiązków byłem wielokrotnie nagradzany oraz odznaczany.

W 2016 roku Państwo Polskie uznało, że nie zasługuję na emeryturę w wysokości, w jakiej przysługuje ona innym emerytom policyjnym i z nieznanymi mi powodów, drastycznie obniżyło moje świadczenie, „dziękując” w ten sposób za moją wieloletnią, pełną poświęcenia służbę.

A przecież nigdy nie byłem karany dyscyplinarnie, nie popełniłem żadnego przestępstwa ani nie byłem podejrzany o jego dokonanie. Więc dlaczego?

Jestem emerytowanym oficerem Policji, z ponad dwudziestoletnią, nienaganną służbą. Służbę pełniłem jak umiałem najlepiej. Rozpracowywałem gangi narkotykowe, przemytnicze. Zwalczałem inne rodzaje przestępczości zorganizowanej. Doprowadziłem do zatrzymania i postawienia przed sądami dziesiątki najgroźniejszych przestępców. W codziennej służbie ryzykowałem zdrowie i życie. Za swoje osiągnięcia i wzorowe wykonywanie obowiązków byłem wielokrotnie nagradzany oraz odznaczany.

W 2016 roku Państwo Polskie uznało, że nie zasługuję na emeryturę w wysokości, w jakiej przysługuje ona innym emerytom policyjnym i oskarżając mnie o służbę na rzecz totalitarnego państwa, drastycznie obniżyło moje świadczenie, „dziękując” w ten sposób za moją wieloletnią, pełną poświęcenia służbę.

A przecież nie miałem nic wspólnego z SB. Nie prześladowałem opozycji, bo byłem za młody. Przed 1990 rokiem służyłem tylko trzy lata, ucząc się i podnosząc kwalifikacje w szkole oficerskiej. Więc dlaczego?

Oba, oczywiście przykładowe teksty są zgodne z prawdą i mówią o tym samym. Celem obu jest zainteresowanie osób niezorientowanych, sprawą krzywd, wyrażonych ustawą represyjną i zyskanie ich zrozumienia oraz przychylności, a w najgorszym wypadku, zachowanie neutralności czytającego. A co pomyśli ów czytający? W pierwszym przypadku: *no faktycznie, ustawa jest niesprawiedliwa i głupia. Skoro nie popełnili przestępstwa, powinni mieć emerytury takie, jak inni policjanci.* W drugim przypadku: *no faktycznie, ustawa jest niesprawiedliwa i głupia. Skoro nie prześladowali opozycji, powinni mieć emerytury takie, jak inni policjanci. Ale dobrze, że zabrali pozostałym, którzy prześladowali. Zasłużyli na to.*

To uproszczenie, ale tak to działa. Jednak nerwowa reakcja na jednym z profili fejsbukowych świadczy o tym, że część osób do dzisiaj nie wie, dlaczego uchwalono ustawę grudniową. A wystarczy przeczytać jedno zdanie uzasadnienia projektu listopadowego. Za pierwszym razem najbardziej oberwali ci, którzy w 2009 roku byli już na emeryturze, więc zdecydowano się zrobić to samo z tymi, którym - według PiS-u - udało się wyjść z nieznacznymi stratami finansowymi lub bez nich. Tym bardziej, że poprzednio za dużych protestów nie było (sprawiedliwość trzeba jednak oddać SLD i NSZZ Policjantów). Kto tego nie rozumie, dalej dostarczał paliwo rządowej propagandzie tłumacząc się, że kto jak kto, ale on nie „prześladował”.

Taka jest właśnie różnica między tymi tekstami. Dostrzegł ją rozsądny jak zwykle Rozenek, bo w swoim lipcowym liście do represjonowanych zachęca do lektury listu „podlaskiego”. Tylko jego.